Ner 46. — ROK 1842. — SOBOTA 26 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesię miesięcznie złotych cztéry, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Alexandra Biskupa.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Mirosław.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
	6	27" 3"' 414	— 3° 6	1"' 46	Pn Wschodni słaby	Pogoda	
24	2	2, 348	+ 2, 5	1, 77	„ „	„	
	10	1, 619	— 1, 8	1, 63	„ średni	Pogoda z Chmurami	

Wiadomości krajowe.

— KRAKÓW. —

Licznie zgromadzona Publiczność z najżywszém upodobaniem przyjmowała przedwczorajszy występ celniejszych artystów w komedyi: *Szklanka Wody*: — Panna Palczewska w roli królowéj, zachwycała znawców prawdą i czystością gry swojéj; — umiała ona tak przejąć się charakterem i położeniem młodéj królowéj, że każde jéj poruszenie, każde słowo z jéj ust wyrzeczone, oddane były po mistrzowsku; — i zdaje się że wszystkie te sceny w których ona jest czynną, nabierają od niéj większego blasku i życia. — Z wielkiem równie upodobaniem przyjmowano, pełną dworszczyzny i elegancyi grę Pana Richtera w roli Bolinbroocka; — nakoniec Panna Radzyńska w roli xiężnéj Malborough, umiała pojąć całą ważność swojego stanowiska, i w niczém nieustąpiła swojemu przeciwnikowi, jakim tu był względem niéj Bolinbroock.

Wszystkie te trzy osoby tudzież Pani Chełchowska między aktami zaszczycone zostały przywołaniem.

Wkrótce ma być przedstawioną opera *Zampa*. Wszystkie osoby w niéj wystąpić mające, są dla nas nowością muzykalną w téj sztuce.

Wiadomości zagraniczne.

FRANCYA.

Posiedzenie izby deputowanych z dnia 14 *Lutego*. Pierwszym był p. Ducos, który wszedł na mównicę i zabrał głos, w celu rozwinięcia swojego wniosku. Po nim wystąpił p. Duchatel dowodząc, iż wniosek pana Ducosa różni się tém tylko od wniosku pana Gannerona, że po raz pierwszy w izbie o nim wszczęła się mowa. Zdaniem jego wniosek ten byłby pierwszym krokiem na drodze reformy prawa o wyborach; ale że kraj nie jest dość spokojnym, sądzi przeto że jeszcze nie nadszedł czas do zaprowadzenia z korzyścią podobnych zmian. Teraz zabrał głos pan Dufaure, który się dał słyszeć po raz pierwszy na tegorocznych posiedzeniach. Rzekł on między innemi, iż co do wniosku pana Ducosa, jest przeciwnego zdania poprzedniego mowcy i że w téj kwestyi odstępuje gabinetu, gdyż teraz kraj nierównie jest spokojniejszym jak w zeszłym roku, gdzie się oświadczył z tego powodu przeciw podobnéj reformie. Uważał on daléj że sama zasada pieniężna nie jest dostateczną do oznaczenia kwalifikacyi obieralności, że trzeba przypuścić i umysłowe ukształcenie i oświadczył w końcu, że zdaniem jego wniosek niniejszy zasługuje na to, aby go wziąść

pod rozwagę. — Po krótkiéj mowie p. Dejean przeciw projektowi, dalsze rozprawy nad nim do jutra odłożono.

Giełda 15 *Lutego.* Dziś przy otwarciu giełdy renty francuzkie znowu się bardzo słabo trzymały; gdyż spekulanci wątpili, aby się ministerstwo długo trzymać mogło z powodu wniosku pana Ducosa. Poźniéj rozeszła się pogłoska że p. Guizot oświadczył iż rząd w téj mierze odstępuje swego zamiaru i nie zrobi z projektu kwestyi gabinetowéj, co korzystniéj wpłynęło na czynności giełdowe; przedewszystkiem były bardzo poszukiwane papiery belgijskie dla tego że odwiedziny Króla Pruskiego u Króla Leopolda za dobrą dla Belgii uważano wróżbę.

Posiedzenie izby deputowanych dnia 15go *Lutego.* Pan Guizot raz jeszcze wystąpił przeciw wnioskowi pana Ducosa. W swojéj mowie starał się on udowodnić, że obecny stan społeczny, o ile go sam przejrzeć może, reformy, jaką projektowana jest, wcale nie potrzebuje. Jeżeliby jéj pomimo to żądano, i na prawdę żądano, to zapewne z innych powodów. Po mowie pana Guizota, którą przyjęto z żywemi i długiemi oklaski, wszedł pan Lamartine na mównicę i wyraził swoje ubolewanie nad tém, że pan Guizot rzecz w mowie będącą z tak drobnostkowego uważał stanowiska, przez co zamiary stronnictw i najszanowniejszych mężów podał w podejrzenie. Tak po wszystkie czasy bywało, mówił on daléj, gdzie najbardziéj rozważona i najstósowniejsza wolność krok wprzód postąpić chciała, zawsze jéj tam przepaść, upadek przepowiadano. Wszystkie nasze obecne instytucye były wyprzedzone od najtrwożliwszych przepowiedni; a jednak ziściły one zupełnie nadzieje o nich powzięte. (Poklask z lewéj strony). Podobnie się stanie i z reformą w mowie będącą, którą teraz jako niebezpieczną wystawiają. Niebezpiecznemi są te tylko swobody, które sobie lud gwałtem nadaje i które mu z przymusem przyznajemy; ale nigdy te, których mu dobrowolnie i po dojrzałem rozważeniu udzielamy. Jeżeli pan Guizot twierdzi, że potrzeba reformy wcale nie daje się czuć w kraju i że ta dążność do reform ma na celu zwalenie ministerstwa, do czego posłuży niniejszy projekt do prawa, na to odpowiadam, że mój sposób myślenia jest znany. Z gorliwością wspierałem gabinet i na przyszłość to samo czynić będę przy każdéj okoliczności rządowéj. Pan Guizot myli się: tu nie idzie o ministerstwo, ale o wielką zasadę.' Pan Lamartine usiłował przekonać, że dążność do poprawy ustawy o wyborach w kraju rzeczywiście przeważa i rozwodził się następnie nad ważnością skutków, jakie z wniosku pana Ducosa wynikną. W końcu swojéj mowy pan Lamartine zaklinał pana Guizota, ażeby powszechnie w kraju panujące przekonanie, jakoby interessa Francyi zagranicą nie były dość godnie reprezentowanemi, zaspokoił nadaniem ciału wyborczemu większéj siły życia, aby tym sposobem polityczne stowarzyszenia wzmocnić i uzdatnić do stawienia czoła późniejszym niebezpieczenstwom zewnętrznym.

Powszechnie objawiające się życzenie, aby rozprawy zakończyć, jednomyślnie przyjęto; 20 członków ze środka oświadczyło się za tajném głosowaniem, które też miało miejsce i następny wydało rezultat:

Liczba głosujących . . .	427	
konieczna większość . .	214	głosów
za projektem	193	,,
przeciw niemu	234	,,

Wniosek p. Ducosa został zatém większością 41 głosów odrzucony. Niespodziany ten rezultat zrządził najżywsze poruszenie w izbie. Ministrowie przyjaciołmi otoczeni odbierają powinszowania, posiedzenie zamyka się.

A N G L I A.

Londyn 9 Lutego.

Do Liwerpoolu nadeszła wiadomość z Brazylii, że cała prowincya Cearua powstała przeciw teraźniejszému rządowi. Vice-prezydent wyjrzawszy oknem został zastrzelony przez powstańców, szanowni mieszkańcy obwodu którzy mieli cokolwiek do stracenia i chcieli własnoś swoję w bezpieczne miejsca unieść, uciekli paropływem do Fernmbucco. Obawiano się że to powstanie rozszerzy się na całą północną granicę Brazyli; okręt *Rozalie* który tę wiadomość przywiózł, opuścił Parabia w dniu 28 Grudnia.

W jednym długim artykule dziennika *Times* tyczącym się rozpraw izby deputowanych francuzkich względem prawa rewizyi okrętów, okazanem jest że te rozprawy prowadzone były z nadzwyczajną niewiadomością rzeczy. Mianowicie zupełne błędnem jest twierdzenie, że handel niewolników jest prawie zupełnie już przytłumionym. W roku 1839 w Sierra Leone schwytano 61 okrętów i uwolniono 3233 niewolników. Mimo tego w 1840 roku pięć okrętów wysadziło na wyspę Kubę ładunki niewolników, a w dniu 22 Września okręt *Feliz*, z 300 niewolnikami przybył do Matamus, odbywszy 14 przepraw z zupełnem powodzeniem. Ale to jest najgorszém, że pod flagą francuzką bardzo żywo prowadzony jest handel niewolników do Senegal. Jeszcze w Lutym 1840 roku

schwytany został jeden okręt francuzki z niewolnikami mający zawieść 100 murzynów do Cayenne, gdzie oni przeznaczeni byli służyć przez lat 14 jak pionierowie.

Podług wiadomości z Cap sięgających do 9 Grudnia, rząd tamtejszy układał się z wychodcami holenderskiemi względem ich poddania się pod władzę angielską i w przeciwnym razie zagrożono im militarnem zajęciem ich gruntów. W ogóle zdaje się że w tym kraju panuje wielkie wzburzenie i żądanie konstytucyi.

P O R T U G A L I A.

Lizbona 7 *Lutego.*

Tutejszy *Diario do Governo* ogłasza rozkaz dzienny ministra wojny hr. Villareal do armii, w którym ją wzywa do wierności i waleczności przeciw wichrzycielom. Podobnemi słowy rząd oświadcza się przeciw poruszeniu Kartystów w Oporto, ale tajnie sprzyja im, i nie ma prawie wątpliwości, że jeżeli tu rzeczy i dalej tak opieszale pujdą jak teraz, powstańcy wezmą górę i zajmą Lizbonę, ile że północne prowincye oświadczyły się już za niemi i nadały im niejaką przewagę.

M E X Y K.

Mexyk 18 *Grudnia.*

Jenerał Santanna formalnie instalowany jako prezes rzeczypospolitéj, zajmuje się czynnie uorganizowaniem i ustaleniem swoich rządów. Manifestem z d, 10 Grudnia powołał ciało wyborcze do mianowania członków do kongresu konstytucyjnego. Postanowieniem do manifestu dołączoném reforma wyborów uregulowaną została w ten sposób, że na 70,000 mieszkańców jeden ma być wybierany reprezentant. Według statystyki w tym celu sporządzonéj, ludność rzeczypospolitéj mexykańskiéj wynosi 7,041,140 Indywiduów.

B E L G I A.

Belgia 5 *Lutego.*

Smutny wypadek zdarzył się tu dziś po południu; minister wojny jenerał Buzen zastrzelił się. Jeden radykalny dziennik *Patriote Belge*, umieścił przed kilku dniami, obraz służby wojskowéj jenerała Buzen, którego już kilka krotnie gwałtownie attakował. Z obrazu tego okazywało się że jenerał Buzen w roku 1809 na etacie armiij francuzkiéj figurował jako dezerter, i dopiero w trzy lata późniéj zapisany został znowu do armii. Ten dziennik utrzymuje zarazem, że jenerał Buzen przez niejaki czas nosił order legii honorowéj do czego nie miał prawa. Ten artykuł który nawet osobno w licznych exemplarzach był odbity i rozdawany między armią, jak to łatwo domyślić się sprawił szczególniéj między wojskowemi bardzo niekorzystne wrażenie. Oczekiwano ze strony jenerała Buzen zaprzeczenia tym podaniom i wytoczenia owemu dziennikowi procesu o potwarz. Ponieważ to nie nastąpiło w pierwszych dniach zaraz, zaczęto więc wierzyć tym pogłoskom; król, którego zaufanie jenerał Buzen od kilku lat w wysokim stopniu posiadał, oczekiwał od niego usprawiedliwienia; wielu deputawanych zwróciło uwagę jenerała na konieczność podobnego usprawiedliwienia i on przyrzekł uczynić to wczoraj jeszcze, a dziś wystrzałem z pistoletu zakończył życie.

Bruxella 1 *Lutego.*

Kilka tutejszych dzienników ogłosiło teraz pamiętnik audytora Gerarda względem jenerała Buzen. Z pisma tego okazuje się jak te dzienniki upewniają, że obwinienia dotyczące wojskowego honoru tego jenerała, są wszystkie zupełnie bezzasadne.

G R E C Y A.

Ateny 16 *Stycznia.*

Ostateczna odpowiedź Porty jeszcze tu nie nadeszła, jednakże propozycyi rządu greckiego w nocie z dnia 20 Grudnia r. z. reprezentantom mocarstw udzielonych, nie trzeba bezwarunkowo uważać za ultimatum, i zupełne załatwienie nieporozumień nie powinnoby przez uboczne punkta być opóźnioném. Dla tego też zupełnie tu są spokojni tak co do przybycia 2000 Albańczyków do Larissy; jako też co do wysłania kilku małych oddziałów jazdy i piechoty ztąd i Chalkis nad granicę, dla powiększenia załogi w Lamia. Ostatni środek przedsięwzięty został nie tyle dla tego, iżby się obawiano kroków nieprzyjacielskich, jako raczéj dla tego, że w prowincyach nadgranicznych mogłoby nastąpić niejakie wzburzenie, oraz dla zapobieżenia najazdom band rozbójniczych, które się prawie co rok powtarzają.

A M E R Y K A.

New York 9 *Stycznia.*

Z Buenos Ayres pod datą 18 Listopada otrzymalismy teraz bliższe wiadomości względem śmierci jenerała Lavalle. Po klęsce jaką mu zadał jenerał Oribe, chciał on dostać się do Boliwii. Gdy przybył do Jujog, zostawił swoję przyboczną straż przy bramie, a sam z kilku oficerami udał się do miasta. Zaledwie zajął tam mieszkanie w jednym domu, gdy tenże został otoczony przez wojsko jenerała Oribe, które inną drogą doszło do tego miasta i powstała walka w któréj Lavalle poległ kulą przeszyty.

Ogień kartaczowy sciągnął w to miejsce żołnierzy Lavalle'a którzy rozpędzili wojsko Oriba, i unieśli z sobą zwłoki swego jenerała. Taki był koniec dzielnego wojownika który od dwunastu lat prowadził wojnę domową w Buenos Ayres.

Względem przypadku z brygiem *Creole*, lord Morpeth który dotychczas podróżuje po Stanach Zjednoczonych, miał oświadczyć się, iż nie jest bynajmniéj prawdopodobnem, żeby rząd angielski tak daiece był niekonsekwentnym, aby uwolnionych niewolników napowrót oddać pozwolił w niewolę, ale nawet podług jego zdania nie można na zasadzie prawa narodów żądać od Anglii, aby w mowie będących niewolników wydała, i ona do tego nawet nie ma prawa.

CHINY.

Macao 15 Listopada.

Podług znalezionych w Tschinhai spisów załoga tameczna prócz wojska chińskiego 3,000 Tatarów liczyła; z tych było 700 w cytadelli, gdzie ich 150 zabito. Przeciw 1500 Anglików, którzy na prawym brzegu rzeki wylądowali, wystąpiło przeszło 10,000 Chińczyków. Jenerał Sir Hug Gough donosi o tém pod jego rozkazami będącém wojsku, żeį je Chińczykowie z okrzykami radości i bez wystrzału przyjęli, zapewne w mniemaniu, że Anglicy, zmuszeni pojedynczo przedzierać się przez mur, gdzie tylko dla jednégo człowieka wolne pozostawało miejsce, w łapkę wpadną i co do jednego niezawodnie wyginą. Lecz za ukazaniem się rac poznali, iż ich opieszałość w wystrzeleniu niczém się nie da usprawiedliwić. Rozpierzchli się wkrótce na wszystkie strony; wielu z nich utonęło w rzece; a 500 dostało się w niewolą. Jenerał przywodzi jeszcze, że sam admirał znajdował się w czasie wstępowania na wał miejski w pierwszym szeregu. Także pomiędzy Chińczykami dowiedli pojedynczy żołnierze niepospolitéj odwagi i wielu mandarynów, po odcięciu im odwrotu, dobrowolnie w rzece grób swéj znalazło. Tschinhai opisuje jenerał jako wielką zbrojownią, w któréj była ludwisarnia i rękodzielnia lawet, i w któréj ogromną ilość spiżu znaleziono. W jednéj bateryi nad rzeką znaleziono karonadę z zatopionego niedawno okrętu angielskiego, a wyborna kopia tejże tuż obok niéj stała. W ogóle nowo ulane działa chińskie mają być doskonałe. Miasto Ningpo poddało się dnia 12 Października bez wystrzału; sami mieszkańcy dopomagali Anglikom do otworzenia zatarasowanych bram, i 750 żołnierzy wkroczyło wśród odgłosu muzyki i śpiewu narodowego »God save the Queen« do drugiéj stolicy prowincyi Tschi-Kiang, któréj wały mają 5 mil angielskich obwodu i 300,000 ludności. W czasie odesłania tego raportu umarło wTschinhai 6 ludzi na cholerę; ta sama choroba zjawiła się i w Ningpo, ale dotknięte nią osoby szczęśliwie wyleczono.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 24 do dnia 25 Lutego.

Wodzicki Franciszek hr., Pruszak Konstanty ob., Hibl Józef, Lüderitz Bernard, Flatow Stanisław, Romer Alexander ob., z Polski; — Wolicki Konstanty ob., Giebultowscy Władysław i Piotr ob., Benoe Władysław ob., z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Waligórski Kasper ob., Kochelski Józef ob., Smoczyński Mikołaj, Niedziałkowski Stanisław ob., do Polski; — Sosnowski Felix, do Galicyi.

Doniesienie prywatne.

Do Numeru 46 *Gazety Krakowskiéj* dołącza się Dodatek.